Rok II. Lwów, dnia 16. grudnia 1911. Nr. 12.

Przedpłata
z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor:
Henryk Weinert
ul. Panieńska 3.

Administracja:
Miecz. Laskowski
ul. Grunwaldzka 6.

o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o
Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

P. P. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

Treść: Od Redakcji. — Ekscelencja Wacław Zaleski. — Deputacja do Wiednia. — Pragmatyka służbowa. — Czasowe posuwanie w płacy, a urzędnicy z akademickiem wykształceniem. — Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału. — Deputacja u Prezydenta dra Szlachtowskiego. — Założenie Związku urzędników państwowych z akademickiemi studjami. — Wiadomości bieżące. — Z ostatniej chwili.

Pp. kolegów upraszamy gorąco o popieranie firm, ogłaszających się w naszym organie.

Od Redakcji.

Po dwuletniem istnieniu *Wiadomości* czasopismo nasze zmienia Redakcję. Okoliczność ta jednak nie wpłynie zupełnie na zmianę dotychczasowego programu i kierunku naszego organu, powołana bowiem przez Wydział nowa Redakcja, stając na posterunku z całą świadomością przyjętego ciężaru i odpowiedzialności, będzie kroczyć dalej tą samą drogą do celu wytkniętego przez nasze Towarzystwo.

W „Słowie wstępnem" pierwszego numeru *Wiadomości* oświadczyła Redakcja, że zadaniem jej będzie, skupić wszystkich członków koło wspólnego sztandaru do wspólnej pracy i stworzyć z *Wiadomości* trybunę obrony naszych praw, do którego to celu dążyły *Wiadomości* wiernie przez cały czas dotychczasowego istnienia.

Obecna Redakcja, przyjmując z rąk poprzedniej rozwinięty sztandar będzie również działać w myśl wypisanego na nim programu: *W jedności siła.* Staraniem więc jej będzie stać się na wewnątrz łącznikiem pomiędzy wszystkimi członksmi Towarzystwa, na zewnątrz zaś obrońcą spraw wspólnych.

Dewiza nasza: *W jedności siła* obowiązuje jednak i Was Szanowni Koledzy i Czytelnicy, a obowiązuje nietylko do biernego przyjmowania cudzych owoców pracy, gdyż siła okazać się może tylko w czynie, a bierność Wasza, może z pozorów podobna do zgody, byłaby jednak tylko wynikiem słabości.

Do czynnego więc współpracownictwa wzywamy Was Koledzy, ufni, że gdy wezwanie nasze nie pozostanie bez skutku, wówczas i organ nasz potrafi nie tylko utrzymać się na dotychczasowej wyżynie, lecz będzie się dalej pomyślnie rozwijać.

Ekscelencja Wacław Zaleski.

(Nowy minister skarbu).

Powołanie wolą Korony na ministra skarbu — to dla upatrzonego dygnitarza szerokie, ale zarazem żmudniejsze od innych pole do zasług i wawrzynów... Żmudniejsze, bo resort skarbowy to najtrudniejszy dział państwowego zarządu, to ta część nawy państwowej, jaka przy nieumiejętnem kierownictwie najłatwiej idzie pod wodę i częstokroć cały statek za sobą w toń pociąga. Stąd też przy układaniu listy każdorazowego gabinetu — należy obsada teki skarbu do zadań o fundamentalnem znaczeniu dla przyszłości nowego rządu.

Jeżeli o ministrach skarbu możemy na ogół powiedzieć, że powierzając dzierżony przez siebie ster spraw skarbowych w ręce następców, rzadko tylko pochlubić się mogli zerwanym wawrzynem chwały i uznania — to o Ekscelencyi Wacławie Zaleskim musimy powiedzieć, że wchodzi On do dawnego pałacu książąt sabaudzkich z laurami w ręku... Wchodzi jako zwycięzca i tryumfator, bo sam fakt, że przed człowiekiem, jaki dotychczas nie dał się poznać na polu skarbowem, otwarły się skomplikowane podwoje, pamiętające ludzi tej miary, co Dunajewski, Biliński, lub Kaizl — jest wielkim sukcesem nowego Ministra, świadczącym o aureoli, jaka Go otacza, o nadziejach, jakie wiążą z Jego imieniem najwyższe w państwie czynniki.

I pochyliły się wobec osoby nowego Ministra skarbu sztandary wszystkich stronnictw politycznych, bo stoi za Nim — niby wspaniała cisza słońca — przeszłość przebogata w czyny jasne, w zasługi chlubne, rozsiewane i zbierane na wszystkich posterunkach, jakie dotychczas Ekscelencyi Zaleskiemu były powierzane.

Gdybyśmy byli dykasterją urzędniczą moralnie i materjalnie na równi z innemi szczęśliwemi rzeszami pracowników państwowych traktowaną, ograniczylibyśmy się do złożenia naszemu nowemu najwyższemu szefowi — jako urzędnicy skarbowi — wyrazów czci i hołdu — jako Polacy — słów dumy i chluby narodowej, że najważniejszy resort ministerjalny przypadł —

i to w czasie niesłychanie trudnym i przełomowym — naszemu rodakowi w udziale... Komu jednak, jak nam dostało się przy państwowym stole urzędniczym ostatnie miejsce, komu każdy niemal akt, każdy krok o naszym moralnym i materjalnym bycie stanowiący odsłania bolesną rzeczywistość, że rząd nie zamierza zerwać z macoszem traktowaniem naszego stanu, temu nie można się dziwić, że witając — nowego ministra, spowiada się równocześnie przed nim ze swoich ran i bolów. A spowiedź tę odbyć nam tem łatwiej, że w stalach konfesjonału zasiadł *pontifex maximus*, który dlatego pozostawił na wszystkich drogach dotychczasowej swojej działalności świetlane smugi światła i ogniska ciepła, że wszedł w życie publiczne i społeczne pod hasłem miłości i sprawiedliwości, dwóch gwiazd przewodnich, jakie świetna tradycja rodzinna nad jego zapaliła kołyską.

I rzecz może dziwna, że jakkolwiek wysokie i rozmaite były szczeble karjery Ekscelencji Zaleskiego, bliższy On nam nie z piedestału szefa sekcji w ministerstwie rolnictwa, nie z pałacu galicyjskiego ministerstwa, lecz z czasów piastowania godności szefa w prezydjum lwowskiego namiestnictwa. A bliższy dlatego, że na tym stanowisku poznał na wskróś potrzeby urzędniczego stanu i okazał dla tych potrzeb tyle zrozumienia i uczucia, tyle przyjaźni i ojcowskiej pieczy, że w pamięci urzędników politycznych żyje po dziś dzień, jak jakaś z zaklętej baśni wywołana postać, siejąca blaski jasne i kwiaty paproci wśród szarych ugorów urzędniczej doli.

I przeszedł w namiestnictwie nie tylko do historyi, ale i do legendy...

Te właśnie lata Jego działalności, to spiżowe dźwięki dzwonu, zwiastujące nam dobrą nowinę.

Na drodze, na jakiej nam teraz hetmanić rozpoczął, spotka Eksc. Zaleski przez lata całe narosłe i naniesione głogi i kamienie; wyplenić, ani usunąć za jednym zamachem ich może nie zdoła, ale głęboko wryta w Jego jasną duszę sprawiedliwość, każe mu uznać, że urzędnik skarbowy to nic pośledniejszego od urzędnika politycznego, że wobec służby równie ważnej, a cięższej, wobec tych samych wymogów wykształcenia, winniśmy mieć z resztą urzędników konceptowych równe prawa moralne i materjalne.

To uznanie będzie zadatkiem naszej lepszej przyszłości i zaiste, gdyby Eksc. Zaleski stworzył dla nas — acz im daleko do doskonałości — stosunki awansowe, jakimi się cieszą galicyjscy konceptowi urzędnicy polityczni, gdyby w moralnem traktowaniu nas zainicjował kurs panujący u władz politycznych, wspominałyby najpóźniejsze pokolenia skarbowe z czcią i wdzięcznością Jego imię.

Nowy Minister skarbu dostrzeże też niewątpliwie, że skąpe tylko i częściowe zaspokojenie naszych postulatów przez Jego poprzedników zemściło się w pierwszej linji najfatalniej na samej służbie skarbowej. Tak żywotny dział służby, wymagający gwoli należytego funkcjonowania i rozwoju ustawicznego przypływu ożywczych soków intelektualnych, odstrasza dzisiaj zdolniejsze jednostki od szukania karjery, a właściwie mówiąc — moralnego i materjalnego grobu w konceptowej służbie skarbowej.

Tego smutnego, ale i charakterystycznego zjawiska nie przesłoni zapełnianie luk, przez rozdawanie wolnych posad praktykantów konceptowych pomiędzy wszystkich bez wyjątku zgłaszających się kandydatów.

Władza, która przy przyjmowaniu urzędników zrzeka się z góry prawa wyboru i asenteruje ich gromadnie w miarę zgłaszania się, wchodzi na równię pochyłą, skąd do zabagnienia służby krok tylko. I jakkolwiek nie chcielibyśmy psuć radosnego nastroju, z jakim witamy naszego nowego najwyższego Szefa — byłoby niezwrócenie uwagi na tę najniebezpieczniejszą bolączkę — wżerającą się w nasz zbiorowy organizm — fałszywie pojętym ultralojalizmem wobec naszej władzy przełożonej...

. . . .

. . . .

. . . .

Stoimy u przełomu... Jak różowe blaski jutrzenki zwiastują niedaleki wschód słońca, tak nominacja Eksc. Zaleskiego na ministra skarbu jest dla nas zapowiedzią lepszych dni, dla służby, którą pełnimy rękojmią odrodzenia. Czekajmy z wiarą i ufnością u nowego — w pochodzie pracy naszej — milowego kamienia.

Deputacja do Wiednia.

Wskutek niepokojących wiadomości prasy krajowej, a w większym jeszcze stopniu wskutek relacji otrzymywanych od urzędniczych organizacji wiedeńskich, że z powodu stanowiska zajętego przez Prezydjum Koła na konferencji przewodniczących klubów w dniu 9. b. m. sprawa niezwłocznego wprowadzenia w życie awansu czasowego narażoną będzie na przewleczenie, a wobec niepewnych stosunków parlamentarnych nawet na zaprzepaszczenie, zwołano na dzień 11. listopada b. r. posiedzenie krajowego Związku galic. urzędników i nauczycieli państwowych. Jednomyślną uchwałą uznał Wydział Związku za rzecz konieczną udać się w deputacji do Wiednia i przez od-

powiednie przedstawienie wpłynąć przedewszystkiem na zmianę postawy Koła w kwestji urzędniczej. Uczynić to musiał także i dlatego, że z relacji organinacji urzędniczych wiedeńskich widoczny był żal i nietajona niechęć do najwyższej naszej reprezentacji w Wiedniu, że ona stoi na przeszkodzie zrealizowaniu jednego z najistotniejszych postulatów urzędniczych.

Ponadto uchwalono wezwać te Towarzystwa, które do Związku należą do wysłania telegramów do Prezydjum Koła i licznych posłów z kategorycznem zastrzeżeniem przeciw ewentualności odsunięcia awansu czasowego na drugi plan, w zamian za proponowane przez Prezydjum Koła wypłacenie dodatku drożyźnianego. Wedle wzmiankowej uchwały Związku kraj. na czele deputacji stanął prezes tego Związku prof. dr. Marceli Chlamtacz. W skład deputacji weszli reprezentanci poszczególnych Towarzystw urzędników i państwowych nauczycieli. Wydelegowani zostali:

Imieniem Związku sędziów dr. Warmski Stanisław, sędzia powiatowy.

Imieniem Towarzystwa gal. konceptowych urzędników skarbowych: radca dworu Tadeusz Klusik-Orzechowski i sekretarz skarbu Józef Pirożyński.

Imieniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych: Jan Jędrzejowski, profesor gimnazyum III.

Imieniem galicyjskich urzędników techniczno-leśnych: Władysław Zarański, radca leśnictwa.

Imieniem Towarzystwa urzędników pomiarowych: Zenon Dankiewicz, inspektor ewidencji katastru.

Imieniem Towarzystwa administracyjnych urzędników pocztowych: Jakób Saliterman, nadkomisarz pocztowy.

Imieniem Towarzystwa urzędników cłowych: Józef Koberwein, inspekt.

Imieniem Towarzystwa pocztowych urzędników ruchu: Adolf Haas, oficjał pocztowy.

Imieniem Towarzystwa gal. urzędników podatkowych: Władysław Śleczkowski, zarządca podatkowy.

Imieniem Towarzystwa urzędników kancelaryjnych władz politycznych i policyjnych: Władysław Krysa, adjunkt namiestnictwa.

Imieniem Towarzystwa gal. urzędników kancelaryjnych władz skarbowych i prokuratorji skarbu: Józef Abdermann.

Imieniem Towarzystwa sądowych urzędników kancelaryjnych: Kostrzewski, starszy naczelnik kancelarji.

Deputacja w komplecie stawiła się we Wiedniu we środę dnia 16. b. m. Już przedtem prof. Chlamtacz przy chętnym współudziale posła prof. Buzka wyjednał dla deputacji u Prezydjum Koła audjencję na godzinę 12, zaprosiwszy równocześnie do przyjęcia udziału w posłuchaniu posła dr. Stesłowicza, jako referenta spraw urzędniczych w komisji z łona dla tych spraw desygnowanych.

Prezydjum Koła reprezentowali: J. E. prezes Biliński i wiceprezesi J. E. Abrahamowicz, Stapiński i Skarbek.

Przedstawiwszy członków deputacji Prezydjum Koła, prof. Chlamtacz w dłuższem przemówieniu wskazał na uzasadnione zaniepokojenie wśród rzesz urzędniczych i ich rodzin, którego źródłem były głównie oświadczenia prezesa Koła na posiedzeniu przewodniczących klubów, wraz z reprezentantami Rządu. Z oświadczeń tych wynikało bowiem, że Koło, proponując szereg środków o charakterze ogólno-społecznym, jak popieranie budowy mieszkań urzędniczych, subwencjonowanie stowarzyszeń konsumcyjnych, oddłużenia urzędników, budowa sanatorjów, stawia na drugim planie dwa najistotniejsze postulaty urzędników, od których bezzwłocznego zrealizowania zależy trwała poprawa bytu urzędników. Jako takie wymienia prof. Chlamtacz: wprowadzenie automatycznego awansu z uwzględnieniem wszystkich lat służby, pragmatyki służbowej i zrównania dodatku aktywalnego z kwaterowem wojskowych. Prof. Clamtacz oświadczył, że jeśliby to chwilowe remedjum dodatku drożyźnianego miało w czemkolwiek przesądzać zrealizowaniu tamtych dwóch postulatów, to urzędnicy gotowi są zrzec się owej chwilowej pomocy materjalnej. Wobec tego, prosił prof. Chlamtacz Prezydjum Koła, by w swoich dalszych pertraktacjach z Rządem, raczyło się zidentyfikować z przedstawionymi mu postulatami Towarzystwa urzędników i nauczycieli galicyjskich, tembardziej, że te postulaty odpowiadają w zupełności żądaniom Centralnych organizacji urzędniczych. Wkońcu swego przemówienia wspomiał prof. Chlamtacz o przykrem położeniu suplentów gimnazjalnych, których liczba wynosi w Galicji 50% ogólnej liczby sił nauczycielskich.

W odpowiedzi na to przemówienie zapewnił Eksc. Biliński delegację o życzliwości Koła polskiego dla spraw urzędniczych, tudzież, że wniosek Koła o przedłożenie przez Rząd projektu awansu czasowego do końca czerwca 1912. postawiony został tylko dlatego, że Koło przewiduje, iż sprawa prędzej nie może być załatwiona, a Koło chciałoby mieć ustanowiony prekluzywny termin ostatecznego jej uregulowania. Jeżeli natomiast Izba będzie w stanie prędzej uporać się z awansem czasowym, Koło polskie nie będzie temu wcale przeszkadzać. Przytem podniósł Eksc. Biliński jedną znamienną okoliczność, która uderzyła go w przemówieniu przewodniczącego delegacji,

a która jest dla niego całkiem nową, a mianowicie: żądanie podwyższenia dodatku aktywalnego, którego urzędnicy nigdy dotąd nie żądali.

Z życzliwością też wypowiedzieli się o postulatach urzędniczych inni członkowie Prezydjum Koła. J. E. Abrahamowicz tłumaczył, że chwilowe remedjum dodatku drożyźnianego w niczem nie osłabi akcji o definitywną poprawę losu urzędników, p. hr. Skarbek zaznaczył, że jego stronnictwo jest znane z życzliwości dla urzędników i nie potrzebuje zapewniać o gorącem poparciu postulatów urzędniczych.

P. Stapiński oświadcza się za wydatnem uposażeniem urzędników, szczególnie niższych rang, którzy swą pracę i zdolności oddają sprawom, ludność włościańską obchodzącym — przestrzegał jednak przed wygórowanemi żądaniami, gdyż ludność większych uciążliwosci podatkowych, ponad istniejące, znieść nie jest w stanie.

W dalszej dyskusji zabierali głos, dając bliższe objaśnienia, członkowie deputacji, panowie: Klusik-Orzechowski, Jędrzejewski, Dankiewicz i inni. Profesor Chlamtacz ponownie zabrał głos, dając dopełniające wyjaśnienie w kwestji suplentów i pragmatyki służbowej i dziękując imieniem deputacji za życzliwe enuncjacje.

Po skończonem posłuchaniu, deputacja odbyła natychmiast w gmachu parlamentarnym posiedzenie, celem zastanowienia się nad dalszym tokiem akcji. Na wniosek delegata Kostrzewskiego wybrano komisję, która miała jeszcze tego samego dnia porozumieć się z Centralnym Związkiem Stowarzyszeń urzędniczych. W skład komisji weszli: Dr. Chlamtacz, Abdermann, Wankiewicz, Kostrzewski, Krysa, Pirożyński i Śleczkowski.

W konferencji odbytej z prezesem tego Związku p. Grabscheidem ustalono zupełną zgodność i równorzędność akcji. P. Grabscheid wyraził podziękowanie deputacji galicyjskicj, że przez swą ingerencję skierowała akcję Koła polskiego na drogę odpowiadającą intencjom ogółu urzędników. W kwestji zrównania dodatków aktywalnych z kwaterowem wojskowych, która ze względów finansowego pokrycia prawdopodobnie nie będzie równocześnie z awansem czasowym załatwioną, poseł Waber wedle zapewnień p. Grabscheida, występując w komisji urzędniczej imieniem Związku narodowo-niemieckiego dołoży wszelkich starań, aby zrealizowanie tego drugiego najistotniejszego postulatu niezbyt długo dało na się czekać, a wobec zmienionej postawy Koła polskiego zrealizowanie także tego postulatu ma za sobą szanse powodzenia.

Wobec dziwnie z dnia na dzień, a nawet i szybciej zmieniającej się konstelacji politycznej, nie podobna z całą pewnością oznaczyć chwili zrealizowania owych różnych postulatów urzędniczych. To jednak pewne, że obecnie wobec jednolitej opinji najsilniejszych klubów parlamentarnych, Rząd sprawę awansu czasowego traktować musi jako niecierpiącą zwłoki.

W czwartek dnia 16. listopada, zebrała się rano delegacja w hotelu „Pod węgierską koroną“ w mieszkaniu prof. dra Chlamtacza. Uchwalono prosić go, aby się starał widzieć w parlamencie z prezesem Koła Bilińskim, celem wyjaśnienia mu, że twierdząc, iż urzędnicy dotąd nie żądali zrówna-

nia dodatku aktywalnego z kwaterowem wojskowych, był w błędzie, bo postulat ten uchwalono na licznych wiecach urzędniczych we Wiedniu i wszystkich krajach koronnych.

Tymczasem pojedynczy delegaci udali się do parlamentu, gdzie miało się odbyć owo decydujące zebranie przewodniczących klubów i zapaść postanowienie Rządu. Spotkała ich jednak wielka niespodzianka. Prezes Koła polskiego, Eksc. Biliński jeszcze w środę wieczorem, a więc zaraz po posłuchaniu delegacji galicyjskiej, odbył konferencję z prezydentem ministrów, hr. Stürgkhiem, a wynikiem tej konferencji było, że wyznaczone na czwartek południe zebranie przewodniczących klubów odroczono do piątku, natomiast we czwartek wieczór zwołano w tej sprawie jeszcze raz radę ministrów i umyślne posiedzenie całego Koła polskiego. Co dzień piątkowy mógł ze sobą przynieść, nikt na razie nie mógł przewidzieć. Większa część delegacji rozjechała się do domów, pozostali we Wiedniu tylko Dankiewicz, Kostrzewski i Śleczkowski.

Nasi delegaci wyjechali również, stosując się w tym względzie do uchwały Wydziału, który oznaczył czas pobytu we Wiedniu i udzielonych urlopów, zresztą czekanie we Wiedniu na dalszy rozwój wypadków nie było wskazane, bo toczyły się właśnie pertraktacje na wszystkie strony, których końca nie można było przewidzieć.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że nasz prezes korzystając z pobytu we Wiedniu, był u wielu wpływowych posłów, jak Korytowskiego, Germana, Kleskiego, Lea, etc., starając się ich pozyskać dla naszych postulatów. Również był nasz prezes dwukrotnie u szefa Sekcji Gałeckiego w sprawie awansów grudniowych, zwłaszcza dla koncepistów. Dalszy przebieg wypadków zakończony wniesieniem przez Rząd projektu pragmatyki znany jest kolegom z pism codziennych. Dodajemy, że zmiana stanowiska Koła, a następnie Rządu, nastąpiła na skutek energicznej, z godnością podjętej akcji kół urzędniczych, a przebieg sprawy wykazał siłę i znaczenie organizacji urzędniczych. Ostatnie wystąpienie lwowskich organizacji urzędniczych, zyskało nam także szczere uznanie urzędników zachodnich prowincji, którzy nie mieli dla nas dość słów uznania i wdzięczności, za nasze męskie i pełne ofiarności wystąpienie w sprawie polepszenia naszej doli. *J. P.*

Pragmatyka służbowa.

Stanowcza i solidarna akcja organizacyj urzędniczych, poparta energicznie przez większość stronnictw parlamentarnych, zniewoliła Rząd do przedłożenia Izbie posłów z końcem listopada b. r. nowego projektu pragmatyki służbowej.

Projekt ten odpowiada przeważnie przedłożeniu, jakie wniósł Rząd br. Bienertha w roku 1909, a główna i istotna różnica jest ta, że podczas, gdy poprzedni projekt obejmował automatyczny awans czasowy (Zeitavancement), to obecny obejmuje tylko automatyczne posuwanie się do poborów służbowych wyższej rangi, bez wpływu na samą rangę (Zeitvorrückung), jednak z uwzględnieniem częściowem łącznego czasu służby państwowej i skróceniem ilości lat służby, wymaganej w poszczególnych rangach do osiągnięcia poborów rangi wyższej.

Projekt pragmatyki służbowej, która ma wejść w życie od następnego miesiąca po ogłoszeniu, składa się z dwóch części. Pierwsza normuje prawa i obowiązki urzędników, druga służby państwowej. Część pierwsza obejmuje pięć rozdziałów: I Postanowienia ogólne. II. Obowiązki. III. Prawa. IV. Zmiany w stosunku służbowym i jego rozwiązanie. V. Kary za naruszenie obowiązków służbowych.

Ponieważ szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają na szczegółowe przedstawienie projektu, przeto orgraniczamy się tylko do wymienienia najważniejszych postanowień, które mogą obudzić w kołach urzędniczych najżywsze zainteresowanie.

I.

Kwalifikacje.

Kwalifikacje mają być corocznie wciągane do tabel kwalifikacyjnych. Przy ułożeniu kwalifikacji należy mieć wzgląd na: a) zawodowe wykształcenie, b) zdolność i pojętność, c) pilność, sumienność i pewność w wykonywaniu służby, d) warunki odpowiednie do porozumiewania się ze stronami i do służby zewnętrznej, e) znajomość języków, f) wynik pracy urzędowej, g) zachowanie się, h) u urzędników na stanowiskach kierujących odpowiednie do tego uzdolnienie. Każda kwalifikacja musi być ujętą w stopień ogólny, których jest cztery: „znakomity", „bardzo dobry", „odpowiedni" i „mniej odpowiedni".

Urzędnika kwalifikują komisje kwalifikacyjne, ustanowione przy władzy centralnej (Ministerstwo) i władzach podlegających bezpośrednio władzy centralnej (Krajowa Dyrekcja Skarbu). Komisje te składają się z 5 członków, których mianuje z początkiem każdego roku szef dotyczącej władzy. Uchwały komisji zapadają absolutną większością głosów. Dla urzędników, którzy nie pełnią służby przy władzach, przy których ustanowione są komisje kwalifikacyjne, sporządza opisanie kwalifikacyjne ich bezpośredni przełożony (naczel-

nik Urzędu) i przesyła je w drodze służbowej, wraz z wnioskiem co do ogólnego stopnia komisji kwalifikacyjnej, która ustanawia kwalifikację.

Urzędnik ma być uwiadomiony o ogólnym stopniu kwalifikacji i wolno mu do dni 14 wglądnąć do tabeli kwalifikacyjnej, oraz wziąć jej odpis, a o ile stopień kwalifikacji nie jest przynajmniej „odpowiedni“, wolno mu w ciągu dalszych dni 14 wnieść zażalenie, które rozstrzyga komisja przy władzy centralnej (§§ 18.—25.).

II.

Obowiązki.

Z postanowień, określających obowiązki urzędników zasługują na szczególną uwagę §§ 31., 32., 38., 42. i 44.

§ 31. Urzędnik powinien swem zachowaniem się w służbie i poza nią strzedz powagi stanu i unikać wszystkiego, coby mogło uszczuplić szacunek i zaufanie do jego stanowiska. Powinien zaniechać wszystkiego, co z dyscypliną t. j. ze stosunkiem przełożonego i podwładnego w służbie nie da się pogodzić.

§ 32. Urzędnikowi nie wolno brać udziału w stowarzyszeniach, o ile ze względu na dążność stowarzyszenia lub sposób wykonania działalności jego, sprzeciwia się to obowiązkom urzędnika.

Żadnemu urzędnikowi nie wolno należeć do politycznych stowarzyszeń zagranicznych.

§ 38. Gdy urzędnik samowolnie opuszcza służbę dłużej, aniżeli przez trzy dni i nie usprawiedliwi tego należycie, traci, nie naruszając odpowiedzialności w drodze dyscyplinarnej, swoje pobory za czas trwania nieusprawiedliwionej nieobecności. Wypłacone już pobory zostaną ściągnięte z najbliższej kwoty poborów.

Z treści § 42., który postanawia, że urzędnik jest obowiązany wybrać sobie w ten sposób stałe miejsce zamieszkania, aby mógł podołać wszystkim obowiązkom służbowym, wynika, że stałe zamieszkanie poza siedzibą urzędową nie jest wzbronione.

W myśl § 44. urzędnik nie może brać udziału w zarządzie towarzystw akcyjnych i innych towarzystw na zysk obliczonych, ani jako członek dyrekcji, ani jako członek rady zawiadowczej lub nadzorczej. Wyjątkowo może władza centralna zezwolić na tego rodzaju bezpłatne zajęcie, jeżeli tego wymaga bezpośredni interes państwa, lub jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa, które mają na celu wyłączne popieranie humanitarnych dążności, lub ekonomicznych interesów publicznych urzędników.

III.

Urlopy.

§ 55. Każdemu urzędnikowi przysługuje prawo żądania co roku urlopu dla wypoczynku, o ile udzieleniu takiego urlopu nie stoją na przeszkodzie względy służbowe. Czas rozpoczęcia urlopu zależy od stosunków służbowych.

Najmniejszy czas trwania tego urlopu ustanawia się w sposób następujący:

Dla	Z policzeniem do emerytury czasu służby mniej aniżeli 15 lat	Z policzeniem do emerytury czasu służby więcej aniżeli 15 lat
praktykantów	14 dni	—
urzędników XI., X. i IX. rangi	14 dni	3 tygodni
urzędników VIII. i VII. rangi	3 tygodni	4 tygodni
urzędników od VI. rangi w górę	4 tygodni	5 tygodni

O ileby żądany urlop dla wypoczynku z koniecznych względów służbowych nie mógł być wogóle udzielony, lub udzielono go na krótszy, aniżeli normalny okres czasu, albo też gdyby urzędnik musiał być z udzielonego urlopu odwołany przed jego upływem, wówczas należy tę okoliczność uwzględnić przy ustaleniu czasu trwania urlopu dla wypoczymku w najbliższym roku (§ 56., al. 2.).

Udzielenie urlopu na czas dłuższy, aniżeli 3 miesiące, może nastąpić pod warunkiem zrzeczenia się poborów służbowych za czas, wychodzący poza normalne trwanie urlopu, oraz policzenia tego czasu przy posunięciu do wyższego stopnia płacy i wymiarze emerytury (§ 57., al. 1.).

Pobory służbowe.

Urzędnik ma prawo do poborów, odpowiadających, w myśl obowiązujących przepisów, jego randze, o ile mu nie przysługują wyższe pobory na podstawie automatycznego posunięcia (§ 59., al. 1.).

Awans do wyższej klasy rangi następuje przez udzielenie posady służbowej w wyższej randze, przyczem miarodajne są: szczególne uzdatnienie na odnośną posadę, uzdolnienie, użyteczność i zaufanie (§ 62.).

Podwyższenie poborów służbowych następuje przez:

1. posunięcie do wyższego stopnia płac w tej samej randze,

2. posunięcie do poborów wyższej rangi,

3. posunięcie pełniących już służbę urzędników do wyższego stopnia płacy tej samej rangi, względnie do poborów wyższej rangi, z uwzględnieniem łącznego czasu służby państwowej.

ad 1. W sprawie posunięcia do wyższego stopnia płacy w tej samej randze (triennia, quinquennia) obowiązują dotychczasowe przepisy.

ad 2. § 67.: Urzędnikom, którzy według postanowień tej ustawy nie są wyłączeni od posunięcia do poborów wyższej rangi, przysługuje — pod warunkiem uzyskania przynajmniej „odpowiedniej“ kwalifikacji i złożenia prze-

pisanego egzaminu zawodowego — według następującego szematu (§ 68.), prawo do uzyskania poborów (płacy i dodatku aktywalnego) wyższej rangi, w drodze automatycznego posunięcia bez zmiany zajmowanej rangi, jeżeli spędzili nieprzerwanie w tej samej gałęzi służbowej i ostatniej randze niżej podany okres czasu, policzalny przy posunięciu do wyższych stopni płacy.

Przy nowym albo ponownym przyjęciu do tych kategoryj służby państwowej, które podlegają tej ustawie, jakoteż przy przejściu urzędnika do innej gałęzi służbowej, może władza centralna, przy pewnych szczególnych okolicznościach, zezwolić na policzenie pewnego okresu czasu w celu posunięcia do wyższych poborów.

Urzędnicy, którzy ukończyli 60 lat życia i 35 lat służby, są wyłączeni od automatycznego posunięcia do wyższych poborów.

§ 68.: Ze względu na posunięcie do wyższych poborów, rozróżnia się pięć grup urzędników, stosownie do tego, jakie zasadniczo przepisane jest wykształcenie dla uzyskania przyjęcia do odnośnej gałęzi służbowej, a w szczególności:

A. Zupełne wykształcenie średnie i akademickie.

B. Ukończenie szkoły średniej i kursu akademickiego, jakoteż złożenie egzaminu państwowego na jednej z wszechnic.

C. Ukończenie szkoły średniej.

D. Ukończenie czterech niższych klas szkoły średniej i złożenie egzaminu zawodowego.

E. Inne wykształcenie, wychodzące poza stopień wykształcenia, uzyskany w szkole ludowej.

Czasokresy automatycznego posunięcia do wyższych poborów są następujące:

Czas trwania poborów	w grupie				
	A	B	C	D	E
	lat				
XI. rangi	—	4	6	6	6
X. rangi	5	5	6	7	9
IX. rangi	7	7	7	9	—
VIII. rangi	7	—	—	—	—

ad 3. § 73.:

Urzędnikom, pełniącym już służbę przy wejściu w życie tej ustawy, do których ma zastosowanie automatyczne posuwanie się do wyższych poborów, ma być wliczony do okresu czasu automatycznego posunięcia ten czas służby, który przedtem odbyli w swojej randze.

Jeżeli taki urzędnik przy uzyskaniu tej rangi odbył w tej samej gałęzi służbowej policzalny do emerytury czas cywilnej służby państwowej, który jest dłuższy, aniżeli wymagany, w myśl postanowień ustawy o terminach

awansu i automatycznego posunięcia, do uzyskania poborów tej rangi, wówczas wlicza się mu tę różnicę czasu, jednak najwyżej tylko do wysokości pięciu lat, tak przy posunięciu do wyższych stopni płacy tej samej rangi, jakoteż przy posunięciu do poborów najniższego stopnia płacy wyższej rangi.

Czas służby, odbyty w najwyższym stopniu płacy pewnej rangi, ma być wliczony do osiągnięcia drugiego stopnia płacy wyższej rangi.

Urzędnikom, którzy z innej publicznej służby przenieśli się do tych kategoryj służby państwowej, które podlegają tej ustawie, może władza centralna, przy szczególnych okolicznościach, zezwolić na doliczenie pewnego okresu czasu z owej poprzedniej służby, jednak najwyżej do wysokości pięciu lat, ze skutkiem, przewidzianym w ustępie drugim. To samo odnosi się do urzędników, którzy przyjęci zostali z innej gałęzi służbowej.

Od dobrodziejstw 2. i 3. ustępu wykluczeni są urzędnicy, którzy otrzymali karę dyscyplinarną, jeżeli w tym czasie, w którym dobrodziejstwo miało mieć zastosowanie, nie upłynęły jeszcze 3 lata od nałożenia kary.

Postanowienia pierwszego ustępu mają odpowiednie zastosowanie przy mianowaniu praktykantów urzędnikami.

Przykład:

Dla lepszego zorjentowania się w postanowieniach § 73., al. 2. podajemy przykład, który będzie miał zastosowanie u wielu stosunkowo kolegów:

Komisarz skarbu pozostaje od 2 lat w IX. randze, którą uzyskał po upływie 10 lat służby konceptowej. Według szematu pragmatyki powinien był uzyskać rangę IX. już po 8. latach służby. Różnica czasu wynosi zatem 2 lata, które w myśl § 73., al. 2. muszą mu być w całości policzone. Musi więc ów komisarz być tak traktowany, jak gdyby pozostawał już przez 4 lata w randze IX., skutkiem czego uzyskuje natychmiast triennium, po dalszych dwóch latach drugie triennium, a po upływie jeszcze 1 roku (czas służby wymagany w IX. randze wynosi 7 lat), najniższy stopień płacy rangi VIII., oraz dodatek aktywalny tej (VIII.) rangi.

Praktykanci.

Adjutum praktykantów grupy A. wynosi 1000 K, a reszty grup 700 K rocznie od następnego miesiąca po rozpoczęciu służby. Po półtorarocznej praktyce zadowalniającej zwiększa się adjutum o 200 K rocznie.

Czas trwania praktyki w grupach A., B. i C. wynosi 3 lata, w grupach D. i E. cztery lata (§§ 60. i 72., al. 2.).

Istniejące przepisy o dyjetach, kosztach podróży, należytościach substytucyjnych i należytościach za przeniesienia służbowe, pozostają niezmienione (§ 74., al. 2.).

W wypadkach choroby i nieszczęść może być urzędnikowi udzieloną trzymiesięczna zaliczka. Udzielenie wyższej zaliczki nie jest wykluczone; jednak co do jej wysokości i ustalenia ratalnych spłat, pozostawia ustawa ocenieniu władzy (§ 75.).

Z postanowień, odnoszących się do wymiaru emerytury, pensji wdowiej i zaopatrzenia sierót zasługuje na wzmiankę § 77., w myśl którego urzędnikowi, który bez własnej winy popadł w nieuleczalną chorobę i nie jest zdolny do dalszej służby, ani też do żadnego innego zarobkowania, należy doliczyć 10 lat do policzalnego przy wymiarze emerytury czasu służby, tudzież § 79., według którego podstawę wymiaru emerytury stanowią pobory, uzyskane w drodze automatycznego posunięcia a pensję wdowią i zaopatrzenie sieroce wymierza się według tej rangi, która odpowiada poborom zmarłego.

IV.

Przeniesienie urzędnika na inne miejsce służbowe może nastąpić na jego własną prośbę, lub ze względów służbowych (§ 82., al. 1.).

Wzajemna zamiana miejsc służbowych może nastąpić między urzędnikami tej samej rangi i tej samej gałęzi służbowej (§ 86.).

W stan pozasłużbowy przenosi się urzędnika za pełnymi poborami na czas jego ubiegania się o mandat poselski, a w razie wyboru, na cały czas trwania mandatu (§ 87.).

W razie czasowego braku posady, skutkiem zmian w organizacji służby, albo gdy zajdą okoliczności, które z ważnych względów służbowych uczynią niemożliwem dalsze pełnienie służby urzędnika na odpowiadającej jego klasie rangi posadzie tej samej gałęzi służbowej, wówczas może szef władzy centralnej urzędnika urlopować z pozostawieniem mu pełnej płacy (bez dodatku aktywalnego) (Beurlaubung mit Wartegebühr) (§§ 90. i 91.).

Przeniesienie w czasowy stan spoczynku (skwieskowanie) może nastąpić:

na żądanie:

a) w razie wykazania czasowej niezdolności do pełnienia służby,

z urzędu, jeżeli urzędnik:

a) z innego powodu, aniżeli choroby, utracił własnowolność,

b) nie pełnił służby wskutek choroby dłużej niż rok,

c) nie został napowrót powołany do służby w ciągu 3 lat, w razie urlopowania z pozostawieniem płacy (Beurlaubung mit Wartegebühr) (§§ 92. i 93.).

Przeniesienie w trwały stan spoczynku może nastąpić:

na żądanie:

a) w razie wykazania trwałej niezdolności do służby,

b) na wypadek przekroczenia 60. roku życia,

c) w wypadkach przeniesienia w stan pozasłużbowy (§ 87.) i urlopowania z pozostawieniem płacy (Beurlaubung mit Wartegebühr) (§ 96.),

d) jeżeli urzędnik, przeniesiony w czasowy stan spoczynku, nie został powołany napowrót w ciągu 3 lat do służby, mimo wykazania zupełnej zdolności do służby (§§ 97. i 98.).

z urzędu:

a) na wypadek trwałej niezdolności do służby,

b) w razie przekroczenia 60. roku życia i uzyskania prawa do pełnych poborów emerytalnych (§ 99.).

Wystąpienia (rezygnacji) ze służby może władza nie przyjąć do wiadomości, jeżeli urzędnik pozostaje w śledztwie dyscyplinarnem, lub ciężą na nim zwroty pieniężne z tytułu stosunku służbowego (§ 103., al. 3.).

V.

Za naruszenie obowiązków służbowych wprowadza projekt dwojakiego rodzaju kary, a mianowicie: porządkowe (upomnienie i grzywna), które wymierza bezpośredni naczelnik władzy i dyscyplinarne, do których orzekania powołane są komisje dyscyplinarne.

Karami dyscyplinarnemi według projektu mają być: a) nagana, b) wykluczenie od posunięcia do wyższych stopni płacy, c) zmniejszenie poborów, d) przeniesienie w stan spoczynku ze zmniejszonymi poborami emerytalnymi i e) wydalenie.

Komisje dyscyplinarne będą ustanawiane a) przy władzach centralnych i b) przy władzach, podlegających bezpośrednio władzy centralnej. Komisje te ustanawia szef władzy centralnej na przeciąg 3 lat z pośród urzędników o wykształceniu prawniczem i zawodowem, a należących do okręgu służbowego władzy, przy której ma powstać komisja dyscyplinarna.

Komisje dyscyplinarne obradują i rozstrzygają w senatach, które składają się z przewodniczącego lub jego zastępcy, tudzież czterech wotantów, między którymi musi być najmniej dwóch urzędników-prawników.

Przewiduje nadto projekt w postępowaniu dyscyplinarnem nową zupełnie instytucję prokuratorów dyscyplinarnych, którzy mają zastępywać przy komisjach dyscyplinarnych naruszony przez przestępstwo służbowe interes służby, tudzież przyznaje obwinionemu prawo posługiwania się podczas postępowania dyscyplinarnego obrońcą, którym może być jeden z urzędników tego samego resortu.

Czy przeciw urzędnikowi może być wdrożone śledztwo dyscyplinarne, czy też nie, postanawia komisja dyscyplinarna bez współudziału interesowanego i przeciw temu zarządzeniu nie ma żadnego środka prawnego. O uchwale takiej musi być jednak zawiadomiony prokurator dyscyplinarny.

Do przeprowadzenia śledztw ma ustanowić naczelnik władzy, przy której urzęduje komisja dyscyplinarna osobnych komisarzy śledczych, którymi mogą być urzędnicy o prawniczem wykształceniu.

Akta przeprowadzonego śledztwa mają być udzielone najpierw prokuratorowi, który udziela je następnie ze swoimi wnioskami komisji dyscyplinarnej i ta postanawia, czy sprawę należy przekazać do ustnej rozprawy.

Dzień takiej rozprawy wyznacza przewodniczący komisji i zawiadamia o tem obwinionego, podając mu do wiadomości skład senatu dyscyplinarnego.

Rozprawa jest tajną, a obwiniony może zażądać dopuszczenia do rozprawy trzech mężów zaufania.

B i e g r o z p r a w y unormowano w ten sposób, iż najpierw przedstawia stan sprawy ustanowiony z pośród wotantów referent, później ma być przesłuchany obwiniony, a po nim prokurator ze swoimi wnioskami, poczem powtórnie obwiniony i obrońca, zawsze jednak sądzony ma mieć zastrzeżone ostatnie słowo.

Zapadłe orzeczenie musi być natychmiast ogłoszone, a w przeciągu 8 dni doręczone obwinionemu, lub też jego pozostałej rodzinie, uprawnionej do wniesienia rekursu.

Taki r e k u r s, jak wszystkie inne środki prawne, mają być wnoszone do władzy, która wydała orzeczenie, w ciągu 14 dni po doręczeniu.

Komisja dyscyplinarna może urzędnika, przeciw któremu wdrożono postępowanie karne lub dyscyplinarne, z a s u s p e n d o w a ć w służbie, jeśli tego wymaga rodzaj i ważność przestępstwa.

W wyjątkowych wypadkach może tego rodzaju zarządzenie wydać tymczasowo bezpośredni przełożony, musi jednak o tem donieść bezzwłocznie komisji dyscyplinarnej, która zarządzenie takie zatwierdzi lub uchyli.

* *
*

Rządowy projekt pragmatyki służbowej, którego najważniejsze postanowienia wymieniliśmy, zgłosił poseł Hofman von Wellenhof, jako własny wniosek, aby spowodować odrazu rozpoczęcie nad nim obrad w parlamentarnej komisji urzędniczej bez pierwszego czytania w pełnej Izbie.

Obrady komisyjne, prowadzone nadzwyczaj szybko i gorączkowo, może nawet i z uszczerbkiem dla samego projektu, dobiegają końca, gdyż załatwiono już całe przedłożenie z wyjątkiem §§ 60.—73., zawierających postanowienia o automatycznem posuwaniu się do wyższych poborów służbowych. Obecnie toczą się jeszcze rokowania między Rządem a subkomitetem komisji urzędniczej, które mają na celu przeprowadzenie zmiany powyższych paragrafów, zwłaszcza, o ile chodzi o skrócenie okresów czasu, wymaganych w poszczególnych rangach i grupach do uzyskania wyższych poborów.

Uchwały komisji, jakie dotychczas zapadły wbrew wnioskom i opinji Rządu, łagodzą znacznie te postanowienia pragmatyki, które były dla urzędników najbardziej przykre i krzywdzące.

I tak np., rozszerzono nadzwyczaj ścieśnione i ograniczone prawa obywatelskie urzędników przez uchwalenie następującego dodatku do § 31.: „Urzędnik ze względu na swój stosunek służbowy nie może być krępowany w wykonywaniu swych praw obywatelskich“, tudzież przez skreślenie pierwszego ustępu § 32., zakazującego urzędnikom brania udziału w stowarzyszeniach. Nadto uchwalono na wniosek komisarza skarbu dra Wabera, aby minimalny urlop dla wypoczynku wynosił dla praktykantów 14 dni, dla urzę-

dników XI. i X. rangi, bez względu na czas służby 3 tygodni, dla urzędników IX. i VIII. rangi 4 tygodni, a od VII. rangi w górę 5 tygodni; zarazem także uchwalono zmienić słowa: „względy służbowe“, które mogą być przeszkodą w udzielaniu urlopów, na „względy konieczne“.

Oprócz tego skreśliła komisja urzędnicza porządkową karę pieniężną, oraz ustaliła zasadę, że do senatów dyscyplinarnych mają być powoływani także członkowie wybierani, a w rozprawach sądu dyscyplinarnego będzie mógł brać udział adwokat.

Oczywista — jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy ze względu na oporne stanowisko Rządu, oraz niejasne i chwiejne zachowywanie się w sprawie urzędniczej kierujących kół niektórych stronnictw parlamentarnych, utrzymają się powyższe uchwały komisji w pełnej Izbie, a choćby je Izba posłów uchwaliła, to zachodzi jeszcze pytanie, jakie zajmie stanowisko powolna często dla Rządu Izba Panów.

Chociażby jednak uchwały komisji stały się ustawą, mimo to obecny projekt pragmatyki, jakkolwiek — trzeba przyznać — w niektórych szczegółach korzystniejszy od projektu br. Bienertha, gdyż uwzględnia pewne żądania urzędników, których tamten nie uwzględniał, jest ze stanowiska interesu urzędników konceptowych nie do przyjęcia, ponieważ ich szczególnie upośledza i najgorzej traktuje w stosunku do innych kategoryj urzędników.

Gdy bowiem w porównaniu z poprzednim projektem, ogólny czas służby, potrzebny do uzyskania najwyższych poborów w drodze automatycznego posunięcia skrócono dla innych grup urzędników o 2—3 lata, to dla grupy A. wynosi różnica ta zaledwie 1 rok.

W projekcie br. Bienertha ogólny czas służby urzędników konceptowych, wymagany do uzyskania rangi VII. wynosił 23 lat, w obecnym zaś projekcie czas ten, potrzebny do uzyskania tylko poborów VII. rangi wynosi 22 lat.

Rzeczywiste polepszenie w stosunkach awansowych urzędników konceptowych mogłoby tylko wówczas nastąpić, gdyby czas ich studjów przygotowawczych został odpowiednio uwzględniony przez skrócenie okresów czasu, wymaganych w poszczególnych rangach tak do osiągnięcia wyższej rangi, jakoteż wyższych stopni płacy.

Jak mało rządowy projekt uwzględnia wyższe wykształcenie, okazuje się z tego, że urzędnicy z ukończoną szkołą średnią do tego czasu, w którym urzędnicy z akademickiem wykształceniem osiągają rangę VIII., względnie VII., pobrali już prawie tę samą kwotę łącznych poborów służbowych, co ci ostatni. W czasie bowiem, gdy urzędnik z akademickiem wykształceniem uczęszczał jeszcze na uniwersytet, ukończony maturzysta, wstąpiwszy do służby państwowej, pobierał już swoją płacę, tak, że przez to późniejsze wyższe pobory urzędnika konceptowego prawie się zrównoważą. Gdy jednak doliczy się jeszcze koszta wykształcenia akademickiego, to łączne pobory służbowe ukończonego akademika będą w wymienionym wyżej czasie niższe, aniżeli pobory urzędnika z ukończoną szkołą średnią.

Nie można także pominąć milczeniem faktu, że podczas gdy inne grupy urzędników odniosą znaczne korzyści z przewidzianego w projekcie automatycznego posunięcia do poborów wyższych rang i pochłoną olbrzymią sumę z zaofiarowanej przez Rząd kwoty na polepszenie bytu materjalnego w formie wspomnianego wyżej automatycznego posunięcia się, to bardzo mały tylko procent urzędników konceptowych uzyska podwyższenie poborów, znaczna zaś ich większość nie osiągnie żadnej podwyżki, skutkiem czego zamierzona przez Rząd pomoc doraźna wcale ich nie dotknie i będą musieli nadal staczać beznadziejną walkę z piętrzącą się coraz bardziej falą drożyzny.

Co gorsza jeszcze — na wypadek wejścia w życie rządowego projektu pragmatyki służbowej w jego obecnym brzmieniu, stosunki awansowe urzędników konceptowych wcale się nie polepszą; przeciwnie — wyższą rangę będzie można często i gęsto uzyskać w późniejszym czasie, aniżeli się ją dotychczas zyskiwało.

Dlatego też urzędnicy konceptowi muszą bezwarunkowo obstawać przy swych pierwotnych żądaniach, aby czas służby w poszczególnych rangach, potrzebny do osiągnięcia wyższej rangi, względnie poborów rangi wyższej, został znacznie skrócony, a w szczególności, aby wynosił dla praktykantów 3 lata, dla urzędników X. rangi 4 lata, IX. rangi 5 lat, VIII. rangi 6 lat, a VII. rangi 7 lat. czyli, aby można było automatycznie osięgnąć rangę VI., po odbyciu 25 lat służby konceptowej.

Gdy dodamy jeszcze, że projekt rządowy zawiera także liczne braki ze stanowiska interesów ogółu urzędników, jak np.:

nie obejmuje awansu czasowego (automatycznego posunięcia do wyższej rangi),

nie znosi wyraźnie przeniesień, w wypadkach nominacji, na własne koszta,

uwzględnia łączny czas służby przy udzielaniu urlopów dla wypoczynku, skutkiem czego urzędnik, który ma za sobą 12 lat służby wojskowej i jest w niższej randze, zyskuje dłuższy urlop, aniżeli urzędnik rangi wyższej, który nie odbył kilkunastoletniej służby wojskowej,

wymaga do uzyskania rangi wyższej szczególnego uzdolnienia (besondere Eignung)

i t. p.

nie będzie rzeczą dziwną, że ogół urzędników konceptowych jest w wysokim stopniu niezadowolony z wniesionego projektu.

Powyższe powody skłoniły zatem Związek Towarzystw urzędników z akademickiem wykształceniem we Wiedniu do energicznej akcji, która zmierza do tego, aby albo uwzględniono w pragmatyce służbowej postulaty urzędników konceptowych, albo też, w razie ich nieuwzględnienia, wyłączono zupełnie konceptowych urzędników z projektu rządowego i objęto ich, podobnie jak sędziów i nauczycieli państwowych, osobnem przedłożeniem.

*

Związek wezwał wszystkie Towarzystwa urzędników konceptowych we wszystkich krajach koronnych do współudziału we wspomnianej akcji, polegającej na razie na wysyłaniu telegramów do Prezydenta ministrów, Ministra spraw wewnętrznych i członków parlamentarnej komisji urzędniczej, tudzież spowodowaniu prasy krajowej do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Wydział naszego Towarzystwa, którego zapatrywaniu i przekonaniu odpowiada najzupełniej akcja Centralnego Związku, poparł ją natychmiast z całą gotowością i wysłał już stosowne telegramy, oraz czyni zabiegi o przychylne poparcie akcji przez prasę krajową.

Czasowe posuwanie w płacy, a urzędnicy z akademickiem wykształceniem.

Rząd podwyższył preliminowaną kwotę dla polepszenia bytu funkcjonarjuszy państwowych z 33 miljonów na 51 miljonów, z której to kwoty dla urzędników państwowych wypada 11,100.000 K.

Uznać należy dobre chęci Rządu, jeśli się weźmie na wzgląd, że jak z jednej strony pokonać musi powstałe stąd trudności budżetowe, to z drugiej ma jeszcze większe trudności do zwalczenia, o ile chce rozmaitym żądaniom rozmaitych grup urzędników bodaj w części zadość uczynić.

Przedłożony jednak projekt ustawy czasowego posuwania nie nadaje się do ulżenia nawet tylko w części złej doli urzędników, która w miarę zwlekania z poprawą przy wzrastającej drożyźnie, również równorzędnie większe przybiera rozmiary.

Kwestję, o ile projekt czasowego posuwania daje korzyści lub niekorzyści dla urzędników manipulacyjnych i rachunkowych, omija się tu zupełnie. Natomiast stwierdzić można z całą stanowczością, że projekt czasowego posuwania zawiera dla urzędników z akademickiem wykształceniem nie tylko same niekorzyści, ale stwarza znaczne pogorszenie obecnych stosunków. Przedewszystkiem zaznaczyć się musi, że z projektu czasowego posuwania, który ma na celu polepszenie bytu urzędników, z urzędników z akademickiem wykształceniem tylko 10 lub 15% o tyle korzysta, że dostaną trjennia lub quinquennia o 2 lub 3 miesiące wcześniej, niż otrzymaliby ten stopień płacy bez wprowadzenia czasowego posuwania, reszta, to jest 80 do 90% wychodzi z niczem, gdyż pobory ich nie podwyższą się ani o halerza. Gdy urzędnik z akademickiem wykształceniem otrzymywał dotychczas VIII. rangę między 12 a 14 rokiem służby, a VII. między 19 a 21 rokiem, (nie mówię tu o szybszym awansie urzędników przy władzach centralnych) nie daje nowa ustawa żadnej rangi i posuwa urzędnika do VIII. rangi w 15, a do płacy VII. rangi w 23 roku, widocznie nie uwzględnia projekt ustawy ani wyższych studjów, wymaganych do wcielenia urzędników do tej grupy, ani specjalnego ciężkiego zadania, którego wykonanie poruczonem bywa wyłącznie urzędnikom z akademickiem wykształceniem. Przyjmując, że

urzędnik, wstępujący do służby, liczy 25 lat, osiągnie on płacę VIII. rangi w 40, płacę VII. rangi w 47 roku, zatem w dość późnym wieku osiągnie on płacę, która nawet w przybliżeniu nie odpowiada wzmagającej się drożyźnie, tembardziej, że pobory same przez wprowadzenie tej ustawy nie zostały podwyższone.

Urzędnicy z akademickiem wykształceniem czują się postanowieniami tego projektu pokrzywdzeni, ponieważ i dla posuwania w ramach tej samej rangi, nie uwzględniono ani ich stopnia wykształcenia, ani ważności spełnianych przez nich funkcji.

Gdy przy Administracji kolejowej posuwa się urzędników z akademickiem wykształceniem w randze X. i IX. do wyższych płac w ramach tych rang po roku i 2 latach, pozostały dla urzędników państwowych X. i IX. rangi 3-lecia. Urzędnicy państwowi mają w VIII. randze 5-ciolecia, gdy przy kolei mają w randze, która tej odpowiada 2-lecia.

Urzędnicy z akademickiem wykształeeniem uważają swoje żądania za uzasadnioue i słuszne, ażeby i dla nich czas posuwania w ramach rang był skrócony, mianowicie 2-lecia dla X. i IX. rangi, 3-lecia dla VIII. i VII. rangi, a 4-lecia dla VI. i V. rangi.

W Prusiech naprzykład otrzymuje urzędnik z akademickiem wykształceniem płacę (bez kwaterowego) 3600 m. (Grundgehalt), następnie płaca ta co 3 lata wzrasta o 600 marek, aż do 7200 marek = 8470 K, gdy u nas dojdzie urzędnik z płacą po 35 latach służby do 6400 K.

Na razie projekt nie jest jeszcze ustawą, jeszcze jest czas do wyrównania krzywdzących postanowień dla urzędników z akademickiem wykształceniem, a gdyby to dla Rządu było niemożliwem, to byłoby wskazanem względami słuszności, by Rząd postanowienia dla grupy urzędników z akademickiem wykształceniem z całego kompleksu wyłączył i tychże prawa i obowiązki unormował osobnym przedłożeniem, jak to uczynił dla urzędników sędziowskich i państwowych nauczycieli szkół średnich.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału

dnia 1. grudnia 1911.

Obecni: Prezes Klusik-Orzechowski, Prochaska, Popiel, Pirożyński, Weinert, Majewski, Wierzbicki, Dr. Marcin Towarnicki, Leon Towarnicki, Balicki, Link, Greger, Laskowski, Kamieński, Kołychanowski, Postępski, Götter.

Stanowisko Koła Polskiego w kwestji urzędniczej, a w szczególności projekt Eksc. Bilińskiego, aby urzędnikom państwowym wypłacić jednorazowy dodatek drożyźniany, wywołał wśród urzędników wielkie niezadowolenie. Istniała obawa, że przez to sprawa awansu czasowego znowu się przewlecze. Związek galicyjskich Towarzystw urzędniczych zwołał w tej sprawie zgromadzenie, na którem zaprotestowano przeciw wnioskowi prezesa dra Bilińskiego i uchwalono wysłać do Koła Polskiego deputację, złożoną z delega-

tów poszczególnych Towarzystw galicyjskich z prośbą, by Koło Polskie odstąpiło od swego projektu dodatku drożyźnianego, a natomiast użyło całego swego wpływu, aby Rząd jeszcze w tym roku wniósł projekt pragmatyki służbowej i awansu czasowego. Towarzystwo nasze akcję tę poparło i postanowiło wysłać do Prezydjum Koła Polskiego deputację, do której wybrano Prezesa, radcę dworu Klusika-Orzechowskiego i sekretarza Pirożyńskiego.

Na posiedzeniu pan Prezes zdał sprawę z wyniku deputacji. Cel deputacji został osiągnięty, gdyż — jak to już wiadomo z pism codziennych — Koło Polskie odstąpiło od swego pierwotnego projektu i przyrzekło poprzeć swym wpływem sprawę pragmatyki służbowej. W sprawie zrównania dodatków aktywalnych z kwaterowem wojskowych, przyrzekł Eksc. Biliński również sprawę tę poprzeć, doradzał atoli, by urzędnicy postulatu tego nie wysuwali już teraz łącznie z pragmatyką, lecz postawili to żądanie dopiero później po uzyskaniu pragmatyki.

W sprawie nominacji grudniowych uchwalił Wydział wysłać deputację do Pana Prezydenta, którąby mu przedstawiła rozgoryczenie panujące wśród kolegów, z powodu nieobsadzenia dotąd wolnych posad VIII. rangi, a zarazem poruszyła sprawę nominacji do rangi IX. i X. Do deputacji weszli: pp. Prochaska, Popiel, Pirożyński i Greger.

O wyniku deputacji piszemy na innem miejscu.

Ponieważ kol. Stonawski zrezygnował z godności redaktora, przeto w jego miejsce wybrano kol. Weinerta, a dotychczasowemu redaktorowi uchwalono wyrazić podziękowanie za zasługi, położone około rozwoju „*Wiadomości*".

Założony niedawno w Wiedniu Związek urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem — o którem mowa na innem miejscu — nadesłał do Wydziału pismo z propozycją, by Towarzystwo nasze doń przystąpiło. Ponieważ na posiedzeniu nie było jeszcze wiadomem, czy centralny Związek konceptowych urzędników skarbowych, przystąpił do nowo założonego Związku, przeto przed definitywnem przystąpieniem uchwalono odnieść się do Związku o informacje w tym względzie, tudzież co do wysokości ewentualnych wkładek.

Wydział otrzymał ze strony Namiestnictwa pismo, że wprowadzeniu w życie fundacji jubileuszowej nic nie stoi na przeszkodzie, lecz, że należy się postarać poprzednio w Kancelarji Gabinetowej o zezwolenie na noszenie tytułu: Im. Cesarza Franciszka Józefa I. Sprawę tę poruczono do załatwienia sekretarzowi T-wa Pirożyńskiemu. Ponieważ na fundację tę zebrano dotąd kwotę 10.463 K, przeto p. Götter stawia wniosek. aby zamknąć dalsze zbieranie wkładek na ten cel, a natomiast przystąpić do zbierania funduszów na jaki inny humanitarny cel. W kwestji tej wybrano komisję, złożoną z pp. Kamieńskiego, Popiela, Göttera i Majewskiego, która ma tę rzecz gruntownie rozważyć i postawić odpowiednie wnioski już na przyszłem posiedzeniu. Równocześnie zwraca się Wydział tą drogą do kolegów, by zechcieli w kwestji tej wyrazić swe zdanie, na jaki cel należałoby w przyszłości obracać ewentualne datki i jaki byłby dla ogółu członków najsympatyczniejszy.

Już na jednem z poprzednich posiedzeń uchwalił Wydział, by poczynić kroki u Rządu centralnego w sprawie przydzielenia galicyjskich konceptowych urzędników skarbowych do służby w innych krajach koronnych, Kolega Kołychanowski i Weinert wypracowali w tej sprawie odpowiedni memorjał, który Wydział po uskutecznieniu niewielkich poprawek uchwalił przedłożyć Ministerstwu skarbu.

Wreszcie zajmował się Wydział sprawą niemieckich sprawozdań, przedkładanych tak krajowej Władzy skarbowej przez Władze I. instancji, jak też Władzy centralnej. Istniejąca dotychczas praktyka pisania obszernych streszczeń w sprawach rekursowych dla użytku Ministerstwa jest bezcelowa, gdyż w Ministerstwie sprawozdań tych nie czytają. Jest też ona unikatem, gdyż w innych krajach koronnych, a także u nas w Namiestnictwie przedkłada się sprawy w formie t. zw. „Vorlageberichtów“ bez wyczerpującego przedstawiania sprawy. Jeśli w Ministerstwie brak urzędników, władających językiem polskim, to należy dążyć, by urzędników naszych powoływano do Ministertwa w większej liczbie, niż to się działo dotychczas. Wyrażono zdanie, że kwestję tę dałoby się załatwić na gruncie krajowym, bez interwencji władzy centralnej i uchwalono poczynić w tym względzie odpowiednie kroki w Prezydjum.

Wreszcie przyjęto wniosek kol. Majewskiego, by wybrać specjalną komisję, któraby przestudjowała rządowy projekt pragmatyki służbowej, i na najbliższem posiedzeniu *ad hoc* zwołanem postawiła konkretne wnioski, jakie stanowisko zająć ma Towarzystwo nasze wobec tego projektu. Albowiem projekt rządowy pragmatyki jest wielce niekorzystny dla konceptowych urzędników, a Towarzystwo nasze zamierza wszcząć akcję celem modyfikacji projektu, w duchu dla nas korzystniejszym.

Deputacja u Prezydenta dra Szlachtowskiego.

Wydział Towarzystwa nie spuszcza nigdy z oka najbardziej obchodzącej ogół członków sprawy polepszenia naszych opłakanych zawsze stosunków awansowych i przy każdej nadarzającej się sposobności stara się w tym kierunku poczynić odpowiednie kroki i zabiegi u decydujących czynników.

Idąc więc stale po tej wytycznej uważał Wydział za wskazane poruszyć na ostatniem posiedzeniu, które odbyło się dnia 1. grudnia b. r., przedewszystkiem sprawę nieobsadzania przez cały rok bieżący opróżnianych posad sekretarzy, który to fakt mógł wywołać uzasadnione zupełnie niezadowolenie i rozgoryczenie wśród interesowanych, zwłaszcza, że niektórzy z pośród Kolegów Komisarzy mają już tyle lat służby poza sobą, w których rówieśnicy przy sądownictwie mają już VII. klasę rangi.

Jak rokrocznie poruszono również przy tej sposobności sprawę nominacji na komisarzy tych koncepistów, którzy ukończyli w tym miesiącu 8 lat służby, w tym bowiem okresie czasu koledzy z innych gałęzi służby

administracyjnej (politycznej) już dawno otrzymali rangę IX., a zresztą nowo przedłożony projekt rządowy, takiego właśnie czasu służby wymaga do osiągnięcia tej rangi.

Wreszcie zastanawiano się nad powodami niczem nieuzasadnionego zwlekania z obsadzeniem wolnych posad koncepistów, zwłaszcza, że przy Władzach politycznych dzieje się to bez żadnej zwłoki, gdy tylko są ukwalifikowani kandydaci.

Celem przedstawienia tych postulatów Panu Prezydentowi wybrano z łona Wydziału deputację, która została przyjętą na audjencji w dniu 5. grudnia 1911.

Pan Prezydent zapewnił deputację, że obsadzenie opróżnionych posad VIII. kl. rangi nastąpi w bieżącym miesiącu, a po zamianowaniu nowych radców dworu zarządzi bezzwłocznie rozpisanie konkursu na opróżnione posady w niższych rangach, zaznaczył jednak, że wyjednanie w Ministerstwie wcześniejszego obsadzenia posad VIII. kl. rangi, powstałych wskutek wstawienia do budżetu od 1. lipca 1912 dziewięciu posad radców, mianowanych już *ad personam*, napotka bez wątpienia na trudności, jednakowoż starać się będzie uzyskać takie zezwolenie.

Przyrzekł też Pan Prezydent mianować bez żadnej zwłoki wszystkich egzaminowanych praktykantów konceptowych, oświadczył natomiast co do nominacji komisarzy, że nie może nic pozytywnego przyrzec, ponieważ Ministerstwo obstaje przy 5-letniej służbie w randze X., zapewnił jednak deputację, że poczyni w tym względzie odpowiednie starania.

Wkońcu zwrócono się do Pana Prezydenta z prośbą o udzielenie Towarzystwu własnego lokalu, w której to sprawie otrzymała deputacja zapewnienie, że po translokacji kilku biur, co ma nastąpić w najbliższym czasie, otrzyma Towarzystwo jedną ubikację dla własnego użytku.

Założenie Związku urzędników państwowych z akademickiemi studjami.

W październiku b. r. ukonstytuował się we Wiedniu Związek urzędników państwowych ze studjami akademickiemi. W ten sposób wypełnioną została wielka luka w organizacji austryjackich urzędników państwowych, bo ta grupa urzędników nie miała dotychczas swego zastępstwa we Wiedniu. Założenie więc takiego Związku ma zwłaszcza ze względu na obecną sytuację ogromne znaczenie. Wkrótce bowiem ma nastąpić rozwiązanie wielu kwestyj pierwszorzędnego znaczenia dla urzędników: uregulowanie systemu płac, uregulowanie stosunków prawnych (pragmatyka służbowa), reforma administracji. Założony Związek niewątpliwie dołoży starań, aby przy uregulowaniu tych spraw uwzględniono w należytej mierze interesy urzędników z akademickiem wykształceniem. Zadaniem Związku będzie dalej przez własną akcję

dążyć do poprawy ekonomicznego położenia tejże kategorji urzędników. Prezesem Związku jest Dr. Rudolf Wolkan, prof. uniwersytetu, zastępcą prezesa Dr. Wincenty Müller, radca skarbu, a nadto do Wydziału wchodzi 5 konceptowych urzędników skarbowych. Związek wydaje własny organ, który wychodzi najmniej 4 razy do roku pod nazwą: *Mitteilungen des Verbandes der akademisch gebildeten Staatsbeamten.*

Związek obejmuje około 50 towarzystw z 5000 członków (między niemi Centralny Związek konceptowych urzędników skarbowych, konceptowych urzędników pocztowych, technicznych urzędników dyrekcji pocztowych i telegraficznych, państwowy Związek austryjackich lekarzy rządowych, związki weterynarzy, inżynierów państwowego urzędu budowniczego i t. d.). Nadto liczni urzędnicy z akademickiemi studjami, nie należący do stowarzyszeń zawodowych, przystąpili do Związku, jako poszczególni członkowie.

Dnia 29. października 1911 odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Związku, na które przybyli reprezentanci wszystkich grup urzędników z akademickiem wykształceniem ze wszystkich krajów koronnych. Nadto wzięli udział w obradach posłowie: Dr. Buzek, Dr. Waber, Dr. Pollauf i Gall. Sprawozdanie z przebiegu obrad tego Zgromadzenia umieściliśmy już w numerze 11-tym *Wiadomości,* obecnie zaś przytaczamy tylko w dosłownym tłumaczeniu mowę prof. Dr. Wolkana, którą on to Zgromadzenie zagaił — ze względu na jej wartość i zawarte w niej charakterystyczne momenty:

„Dzień ten — mówił Dr. Wolkan — w którym urzędnicy z uniwerteckiem wykształceniem poraz pierwszy występują publicznie jako zorganizowany Związek, posiada szczególne znaczenie dla ogółu urzędników państwowych w Austrji. Szereg bardzo ważnych zadań oczekuje nas, wiele naglących kwestji domaga się odpowiedzi, a naszym obowiązkiem powinno być, rozważyć je spokojnie i rzeczowo, ale także bronić praw naszych otwarcie, z całą stanowczością. Dopiero przed kilkoma dniami z bardzo poważnej strony padły słowa, że w ostatnich latach w szerokich warstwach urzędniczych zaniknęło pojęcie urzędnika państwowego. Fakt ten z przykrością przyznajemy, ale chcemy także podnieść powody, które taką zmianę pojęć umożliwiły. Że urzędnicy w tem winy nie ponoszą, ani dla mnie, ani dla Was, moi Panowie, nie ulega wątpliwości. Jeżeli zechcecie, moi Panowie, przejść dzieje stanu urzędniczego w Austrji, to będziecie mogli wszędzie i we wszystkich wiekach stwierdzić, że urzędnik państwowy w Austrji był przed innymi piastunem myśli państwowych i niósł ją w szerokie warstwy ludności. Państwo słusznie mogło być dumne ze swoich urzędników i urzędnicy uważali za zaszczyt służyć Państwu, a stanowiska tego wielu im zazdrościło. Widzieć swego syna urzędnikiem państwowym, było gorącem życzeniem prawie każdego ojca w Austrji. Dzisiaj natomiast słyszymy prawie zewsząd przestrogę przed zawodem urzędnika, a ludność z politowaniem patrzy na każdego urzędnika i uważa go jako człowieka, który z własnej winy popadł w nieszczęście. Poważanie urzędnika państwowego ucierpiało we wszystkich kołach ludności ze szkodą Państwa, które było przyzwyczajone widzieć

w swoich funkcjonarjuszach wcielenie swych idei. Skąd pochodzi ta zmiana? Zawód urzędnika państwowego posiadał wartość w czasie, gdy urzędnik miał możność ze swych poborów utrzymać się z rodziną bez troski; ale to poważanie malało, im bardziej torowała sobie drogę myśl, że każdy pracownik wart jest swej płacy i im bardziej poznawano, że zawód urzędnika zapewnia często daleko nędzniejszą egzystencję, niż zawód drobnego przemysłowca. Nie oceniano więcej urzędników wedle ich pracy, lecz wedle tego, co za nią oni otrzymywali.

Płaca zaś urzędnika w rzeczywistości nie dotrzymywała kroku istniejącej i z każdym dniem dotkliwiej odczuwać się dającej drożyźnie. Musiało to wywołać trwałą niechęć i potęgujące się niezadowolenie w szeregach urzędników, którzy do wymagań chwili nie byli przystosowani i mimo wszelkiego ograniczenia znaleźli się przed widmem obdłużenia. Rząd wprawdzie przychodził z pomocą, gdy widział, że kwestja urzędnicza zaostrza się w sposób katastrofalny, ale pomoc jego była niedostateczną i przychodziła po największej części zapóźno. Zachowanie się urzędników atoli wykazuje, że w nich idealny rys z dawniejszych czasów jeszcze nie zamarł, i oni czekali i milczeli, spodziewali się i przymierali głodem. Państwo, nie znajdując w swych urzędnikach tak natarczywych i niecierpliwych petentów, jak w innych kołach, umiało zawsze ostateczne uregulowanie ich potrzeb, wobec których odnosiło się „z całą życzliwością“, przewlec na czas późniejszy.

Zachowanie się stanu urzędniczego dowodzi, że nie są oni przejęci duchem rewolucyjnym dzięki ideałom, w których wzrośli w swych latach młodzieńczych, a które dla nich są pociechą w rozczarowaniu zawodowego życia. Nie jesteśmy rewolucjonistami, ale nie możemy patrzeć na nasze sproletaryzowanie, a gdy walczymy o nasze prawa, to czynimy to nie tylko w naszym własnym interesie, lecz także w dobrze zrozumianym interesie Państwa, którego dążeniem powinno być napowrót przywrócić zadowolenie i zaufanie tam, gdzie one prawie że znikły. Jednego bowiem nie powinno Państwo zapominać, mianowicie, że jego urzędnicy są elementem, nie tylko popierającym Państwo, lecz stwarzającym nieprzerwanie nowe wartości i że żadno drzewo nie może róść, gdy jego gałęzie usychają.

Nasze żądania nie są zbyt wygórowane, a mają dać nam możność utrzymania w skromnej mierze naszej egzystencji. Z całą stanowczością atoli musimy zaprotestować przeciw zarzutowi, który niedawno pojawił się w parlamencie, jakobyśmy ustawicznie nasze żądana podwyższali; przeciwnie, prawdą jest, że nawet najskromniejsze żądania stanu urzędniczego, zawsze zostają uszczuplone, aby wkońcu spaść do charakteru napiwka, którego żaden prywatny przedsiębiorca nie ośmieliłby się zaofiarować swym funkcjonarjuszom. I jeszcze jedno. Nie można zapominać, że wszelkie regulacje płac urzędników państwowych zawsze wychodzą na korzyść ogółu. Wszystkie miljony, które Państwo wypłaca swym urzędnikom, powracają napowrót do ogółu, a tem samem pośrednio napowrót do Państwa; albowiem żaden urzę-

dnik państwowy w Austrji, choćby to był nawet minister, jeszcze nie dokazał cudu, aby ze swoich poborów zebrać majątek.

Bronić i popierać interesa zawodowe urzędników państwowych z akademickiem wykształceniem jest pierwszym celem naszego Związku. Będziemy się starali osiągnąć go przez to, że z całą powagą, której wymaga nasze położenie, zaznaczymy nasze stanowisko wobec najważniejszych zagadnień chwili. A mamy tylko jedno życzenie, aby powołane czynniki przyjmowały i rozważały nasze postulaty z równą powagą i z nami, jako uprawnionymi zastępcami naszego stanu.

Po osiągnięciu tego punktu naszego programu, oczekuje nas w przyszłości cały szereg innych kwestyj. Regulacja płac, której się domagamy, nie zdoła trwale uwolnić stanu urzędniczego od licznych trosk życia, gdy równocześnie nie będziemy dążyli do rozwiązania szeregu innych kwestyj, które prawie, że tak są naglące, jak kwestja regulacji płac i awansu czasowego. Tu należy przedewszystkiem kwestja mieszkań dla urzędników państwowych. Dziś urzędnik jest zmuszony prawie trzecią część swych poborów zużyć na mieszkanie. W wielu innych państwach jest ta kwestja już rozwiązaną w sposób, który urzędnika zadowala tak samo jak państwo, a także Austrja nie może dłużej zwlekać z przyjściem w tym względzie z pomocą urzędnikom. Druga kwestja dotyczy oddłużenia urzędników, kwestja, której znaczenie i Rząd uznaje, choć w swych zarządzeniach nie wyszedł dotąd poza pierwsze początki.

Będziemy z całą stanowczością dążyli do osiągnięcia sprawiedliwej i postępowej pragmatyki służbowej. Przygniatający nas wszystkich stan niepewności, że urzędnik nie wie, gdzie kończy się jego obowiązek, a zaczyna prawo, musi raz już ustać. Urzędnicy nie dadzą się zepchnąć do stanu helotów, oni muszą tak jak każdy inny funkcjonarjusz wiedzieć, co jest prawem dozwolone, a co nie, a przedewszystkiem należy już raz jasno wypowiedzieć, że także urzędnik państwowy ma prawo zrzeszania się, bez narażenia się na niebezpieczeństwo postępowania dyscyplinarnego.

Nie mniej zajmować nas będzie kwestja reformy administracji. Zaledwie przed kilkoma dniami cały szereg mowców poruszył tę materję w parlamencie, a należy się spodziewać, że nie skończy się na słowach, lecz, że faktycznie po słowach nastąpią czyny. Chcemy, by we wszystkich tych kwestjach wysłuchano także głosów urzędników z akademickiem wykształceniem.

Związek nasz już w najbliższych dniach musi się zająć celowo wszystkiemi temi kwestjami, a także innemi, które powstaną same przez się w ciągu roku tak, abyśmy bezwarunkowo nie dali się zaskoczyć stosunkami. Do tego atoli potrzeba, aby wszyscy urzędnicy z akademickiem wykształceniem przystąpili do Związku, aby tenże był rzeczywistym zastępcą wszystkich urzędników z akademickiem wykształceniem w Austrji. Tylko w ścisłej łączności leży nasza przyszłość. A gdy się to stanie, staniemy się potęgą, która będzie w możności zapewnić naszym życzeniom także zrealizowanie.

*

Wtedy także powróci w nasze szeregi zadowolenie z naszego zawodu i szacunek należny naszemu stanowi w naszym własnym interesie i na pożytek Państwa“.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Przeniesienia. Prezydjum Krajowej Dyrekcji Skarbu przeniosło radcę skarbu Adama Kośmińskiego z Administracji podatków do Oddziału podatkowego Starostwa w Krakowie; komisarza skarbu Bolesława Adwentowskiego z Oddziału podatkowego Starostwa do Administracji podatków w Krakowie; koncepistów skarbu Franciszka Fuchsa z Depart. administr. I. do Depart. administr. III., Gustawa Kermischa z Administracji podatków we Lwowie do Oddziału podatkowego Starostwa w Brzeżanach; praktykantów konceptowych skarbu Włodzimierza Łesiuka z Depart. administr. III. do Depart. administr. I., Rubina Mühlbauera z Administracji podatków do Biura egz. Adm. pod. we Lwowie, Jana Rysiakiewicza z kraj. Dyrekcji skarbu do Administracji podatków we Lwowie Marjana Sztabę z Dyrekcji okręgu skarbowego w Samborze do Oddziału podatkowego Starostwa w Czortkowie.

Wystąpienia. Jan Franciszek Mikołaj Dłużyński, praktykant konceptowy przy Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie, Dr. Zygmunt Henryk Jan 3. im. Regiec, praktykant konceptowy przy Administracji podatków w Krakowie i Dr. Stanisław Strzemecki, praktykant konceptowy przy Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie wystąpili ze służby skarbowej.

Wykreślenie. Benedykt Nelken, przypuszczony do praktyki konceptowej przy Władzach skarbowych, nie zgłosił się do służby i został wykreślony z ksiąg statusowych.

Przyrzeczenie służbowe złożyli: Michał Bielak, prakt. konc. przy Dyrekcji okręgu skarbowego w Nowym Sączu (O. N.), Stefan Sternalski, prakt. konc. przy Dyrekcji okręgu skarbowego w Krakowie (O. N.), Zygmunt Henryk Hilary 3. im. Wach, prakt. konc. przy Administracji podatków w Krakowie i Józef Marjan 2. im. Zborowski, prakt. konc. przy krajowej Dyrekcji skarbu (Depart. adm. XII. b).

† **Józef Wilkoś,** radca skarbu zmarł 7. bm. w Krakowie.

Nowe Starostwo. Ministerstwo spraw wewnętrznych kreowało od 1. stycznia 1912 nowe Starostwo w Radziechowiz,

Zarząd Bibljoteki składa gorące podziękowania za ofjarowane Bibljotece dzieła WPP.: Włodzimierzowi Szankowskiemu, Józefowi Łukaszewskiemu, Józefowi Drozdowi, Tadeuszowi Ceypkowi i Kazimierzowi Gergowiczowi.

Przy dotychczasowem poparciu PP. Kolegów inwentarz Bibljoteki przekroczył już Nr. 200-ny, co Zarząd Bibljoteki z radością stwierdza i uprasza PP. Kolegów o dalszą pamięć i nadsyłanie książek.

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w c. k. Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie od 2. do 2¼. w południe i we wtorki od 4. do 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od Redakcji. Prof. G. w Zakopanem za artykuł „Sanacja biedy urzędniczej“ i P. J. F. w Tarnowie za artykuł „Bieda urzędnicza a kooperatywa“ dziękujemy, ale z braku miejsca umieścimy w następnym numerze.

Z ostatniej chwili.

Wiedeński Związek konceptowych urzędników skarbowych urządza w sobotę 16. b. m. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie w sprawie zajęcia stanowiska wobec rządowego projektu Pragmatyki służbowej, krzywdzącego urzędników ze studyami akademickiemi i wezwał nasze Towarzystwo do wysłania delegatów.

Wydział uchwalił wysłać jako delegatów wiceprezesa, radcę Popiela i sekretarza Pirożyńskiego.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie